

# Łona x Konieczny x Krupa, Pan Darek

Kropki łączę z trudem

Średnie miasto, średni dworzec, a pod dworcem postój taksówek

Biorę na chybił-trafił, na fazę tak

Biała Dacia Duster, na kłapie naklejka z wędkarzem, a jak!

W środku cierp, ot, nalana sznupa

Lat 55, wąs jak sum, wzrok jak szczupak

Przy czym profil raczej obły, żadna kraweźdź

W ogóle gburowaty typ, co nie odpowie na "dzień dobry" nawet

Ja przekornie pytań puszczam chmurę tu

Czy dobrze idzie, czy pogoda konweniuje mu

Albo czy, nie wiem, czy kilometry wszystkie nabija?

A on nic, poker face, mode eastern european

Patrzę w licencję, widzę Dariusz Nowak

Myślę zagaję o tę wędkę, może tu się objawi rozmowa

Pytam czy łowi pan Darek, czy szczupaki mają żer już

I rozpoczyna się w taxi misterium

Pan Darek nie umie w small talk

Ale spytaj go o ryby, staje się Garcia Lorca

Ożeniony na stałe z chandrą

A kiedy barwę łusek opisuje, to nie żaden pan Darek, to Van Gogh

Pan Darek w dupie ma uprzejmość

Ale, jak chcesz karpia upiec, jego rada to klejnot

I pewnie go nie bawi ten refren

Ale, jeśli chodzi o spławik czy feeder, mówi heksametrem

I tak jak milczał przez ten pierwszy kwadrans

Tak teraz nie przestaje gadać, jakby umiar jakiś czort mu zabrał

Ba, Instagram mi swój prezentuje, głównie zdjęcia wędek

I w taką mnie tu brnie gawędę

Jak istotna jest data, jakim trybem wyciągać

Czy chcesz jesiotra, szczupaka, tołpygę, czy pstrąga

Plus, krótki wykład, jak się szarpać z linem

Jakie nowinki w świecie zanęt, jakie bestsellery w świecie przynęt

W ogóle miły facet, aktywny

Już mi wręcza namiar na siostrzeńca, co w warsztacie wstawia gaz do hybryd

A ta Dacia? Na oko czołg, amfibia

A on pięknie mówi o niej, jakby rzeźbił ją Fidiasz

Albo summa z mistyczną formą, o sumach

Jak je łapie, w pysk całuje i wypuszcza wolno, kumas

A ta historia, jak łowił w stawie

No to już Kornel Filipowicz (prawie)

Żegnam go serdecznie, jakby był mi wujem

Myślę, Daro jest w porządku, choć się nieźle kamufluje

Nie przez los bezwzględny, czy przypał bez alternatywy

Po prostu rzadko ktoś go pyta o ryby

Pan Darek nie umie w small talk

Ale spytaj go o ryby, staje się Garcia Lorca

Ożeniony na stałe z chandrą

A kiedy barwę łusek opisuje, to nie żaden pan Darek, to Van Gogh

Pan Darek w dupie ma uprzejmość

Ale, jak chcesz karpia upiec, jego rada to klejnot

I pewnie go nie bawi ten refren

Ale, jeśli chodzi o spławik czy feeder, mówi heksametrem

No i Garbary 15, to jest nasz słynny szpital onkologiczny

I tam bardzo często mam klientów, bardzo często ich odbieram

I tam wtedy zatrzymuję się myślami, bo powiem wam szczerze, że z tego szpitala, jak jest zlecenie

Taksówkarz, wystarczy, że wysłucha często, no nie

Bo, to nie rozwiązujemy żadnych życiowych problemów, natomiast jest gdzieś ta druga osoba, która

Taksówka, to nie jest przewożenie tyłeczka, z miejsca na miejsce

Tylko, to naprawdę jest relacja, nie  
To naprawdę jest relacja, od samego początku  
Nawet, jeżeli siedzą i nic nie mówią, to też jest relacja

Ja byłam lekarzem, ja byłam księdzem, wysłuchałam każdego  
Ktoś był chory, to mu doradziłam  
O polityce, o gotowaniu, o wszystkim  
To się po prostu rozmawia, nie